

poniedziałek, 29.07.2019

## KAZANIE 130

1) W boskiej lekcji teraz czytanej, usłyszeliśmy, kochani, że kiedy Elizeusz szedł z synami proroków do rzeki Jordan, aby ścinać drzewo, do wody wpadła siekiera, a człowiek, z którego ręki wypadła, wykrzyknął do Elizeusza: „Niestety panie, była ona pożyczona.” Wtedy błogosławiony Elizeusz rzucił do wody kawałek drzewa w miejsce, gdzie wpadła siekiera i żelazo wyplłynęło. Elizeusz symbolizował naszego Pana i Zbawiciela, kochani, jak już wiele razy wspominaliśmy. Co więcej, w chłopcu, który był synem proroka i z którego ręki wypadła siekiera, widzimy Chrystusa Pana. Tamta siekiera wydaje się obrazować Adama lub całą ludzkość. Dlatego syn proroka trzymał siekiere w ręce, ponieważ nasz Pan i Zbawiciel miał w mocy swej reki ludzką rasę, którą stworzył. Tak jak z ręki syna proroka wypadła do wody siekiera, tak ludzkość przez pychę odłączyła się od ręki Wszemcownego Boga, upadła i wpadła do rzeki rozpusty i do wód wszelkiego grzechu. Tak też leży ona w wodzie, ponieważ ludzka rasa wpadła w nieszczęsną ruinę otchłani wszystkich złych uczynków, jak napisano: „Jestem zatopiony w bezdennym bagnie.” i jeszcze raz: „Dotarłem do wodnistych głębin; potop przytłacza mnie.” Rzeka, do której wpadła siekiera obrazuje przyjemność lub rozpustę tego świata, który jest przemijający i krótkotrwały i schodzący do otchłani. Rzeka bierze swoją nazwę od pojęcia płynności, ponieważ wszyscy grzesznicy płyną kurczowo trzymając się przejściowych przyjemności, dlatego tamta siekiera leży zatopiona w rzece i błocie.

2) Po przyjściu Elizeusz wrzucił kawałek drzewa i żelazo wyplłynęło. Co to oznacza, wrzucenie kawałka drzewa i podniesienie żelaza ku światłu, jak nie podniesienie ludzkości z głębin piekła i uwolnienie jej z błota grzechów przez tajemnicę krzyża? Kiedy żelazo uniosło się na wodzie, prorok wyciągnął je i powróciło ono do pożytecznej służby dla swojego pana. My, którzy upadliśmy z ręki Pana przez pychę, mogliśmy powrócić do Jego ręki i mocy dzięki drzewu krzyża. Dlatego, z Jego pomocą, starajmy się, jak tylko możemy, by znów nie spaść z Jego ręki przez pychę. Bez żadnych poprzednich zasług, zostaliśmy przeniesieni z ciemności do światła, przywołani ze śmierci do życia i przywróceni z wielu błędów na właściwą ścieżkę. Dlatego biegnijmy, kiedy jeszcze posiadamy światło życia i nie zaniedbujmy przemijającego czasu zbawienia. Nie pozwólmy niezdrowo słodkiej i niezmiernie niebezpiecznej radości tego świata, by nie zachwycała nas, bo znowu odstępimy od dobrych uczynków i ścieżki sprawiedliwości, tak jak z ręki Pana i pośpieszymy do nieprawej rzeki tego świata. Nie zanurzajmy się znowu w błocie grzechów, w nieszczęśliwym rozpadzie, lecz postuchajmy, co mówi Apostoł: „Jeżeli powstałeś z Chrystusem, zajmij się tymi rzeczami, które są w górze, tam, gdzie siedzi Chrystus po prawej ręce Boga. Szukaj rzeczy, które są na górze.” Dlaczego on mówi: „Jeżeli powstałeś” jak nie dlatego, że upadliśmy? Gdzie indziej ten sam Apostoł mówi: „Obudźcie się, wy śpiący i powstańcie spomiędzy umarłych, a oświeci was Chrystus.” Czy nie wydaje się wam, że on jakby krzyczy do siekiery leżącej w błocie? Obudźcie się, mówi On, wy, którzy śpicie w głębokich wodach, a Chrystus was oświeci przez tajemnicę krzyża

3) Wszystkie te prawdy już się w nas wypełniły, kochani bracia, przez sakrament chrztu. Dlatego z pomocą Boga, starajmy się, jak tylko możemy, tak działać, by łaska Pana sprawiła w nas postęp, a nie osądzenie, przestrzegajmy słodyczy dobroczynności, czystości serca, niewinności ciała, w taki sposób, by sakramenty nie mogły być w nas znieważane. Jeżeli to prawda, lub raczej, czy jest prawdą, co mówi Apostoł, że jesteśmy świątynią Boga i Duch Boży w nas mieszka, to tak często, jak popełniamy grzech myślą, słowami, czy uczynkami, niszczyliśmy świątynię Boga i rzucamy obelgi Temu, który w nas mieszka. Dlatego, jeśli ktokolwiek skalał świątynię Boga w sobie samym przez haniebne myśli, sprofanował ją rozpustnymi słowami, lub być może, zniszczył ją do samych fundamentów przez jakieś wykroczenia, powinien, z pomocą Boga, starać się dopóki jest jeszcze czas, by odbudować to, co zostało zrujnowane. Wtedy, kiedy nadejdzie dzień sądu, nawet jeśli on nie zasługuje, by otrzymać koronę, taki człowiek zasłuży przynajmniej na przebaczenie grzechów. Jednak, kiedy powiedziałem przynajmniej odpuszczenie grzechów, wydaje się, że zasugerowałem to z powodu pokory, która jest nam konieczna. Zaprawdę, niebiański Lekarz, chce odplacić, nie tylko ułaskawieniem, lecz nawet koroną pokutników, którzy są pełni wyrzutów sumienia i raczej szczodrzy w jałmużnie.

4) Z mojej strony, kochani, chociaż jestem niefrasobliwy, mimo tego, zostałem powołany przez Pana w rodzaju zwiastuna prawdy. Dlatego też jak tylko mogę nawet jeżeli nie jest to tak dobre, jak być powinno, sugeruję, proklamuję, karzę przez to wszystko, co powinniście wiedzieć i co to muszą powiedzieć. Jeżeli ktokolwiek pogardza posłańcem, niech boi się Sędziego. Przed trybunałem Chrystusa nikt z was nie będzie mógł się usprawiedliwić, mówiąc, że nie był ostrzegany, by z pomocą Boga, opierał się złym czynom, aby poświęcał się cnotom. Skoro wielokrotnie wam pokazywano, czego powinniście się wystrzegać i unikać i było to podkreślane przez ciągłe kazania, co powinniście robić i czego pragnąć, z Bożą pomocą żyć w taki sposób, żeby nasze rady doprowadziły was

5) Skoro nadchodzi czas, gdy powinniśmy nauczać katechumenów Wyznania wiary, czy wy, którzy przyjmujecie ich jako synów i córki we chrzcie, wiecie, że będziemy za nich odpowiedzialni przed Bogiem. Dlatego uczcie się teraz Wyznania wiary w taki sposób, by ci, którzy są starsi, sami mogli na to odpowiedzieć, przez siebie i przez innych, tym małym dzieciom, które to otrzymują. Jeżeli ktokolwiek robi to inaczej, powinien wiedzieć, że będzie bardzo się wstydził. Po tym, jak ci, których przyjmiecie, są już ochrzczeni, zawsze ich poprawiajcie, by mogli żyć cnotliwie i trzeźwo, kochać sprawiedliwość, unikać kradzieży, nie dawać fałszywego świadectwa, uciekać od kłamstwa i pijaństwa jak od otchłani piekła. Wszystkich tych prawd i im podobnych, bracia, powinniście bardzo często nauczać swoje dzieci, lub te, które przyjmujecie w chrzcie. Jednak jeśli chcecie nauczać je dobrze, to, z Bożą pomocą, zachowujcie je sami; bo człowiek naprawdę uczy dobrze, jeżeli pokazuje, że uczy tego nie tylko słowem, ale i przykładem. Ponad wszystko nauczajcie tak domowników jak i dzieci, by znali na pamięć Wyznanie wiary, bo jeśli nie sprawimy, by nasza rodzina nauczyła się Wyznania wiary, to pokażemy, że jesteśmy słabymi i niedbałymi chrześcijanami. Niech nikt nie robi wymówek, że nie ma pamięci do uczenia się. Skoro wielu mężczyzn i kobiet (co jest jeszcze gorsze!) pamięta rozpustne piosenki dla swojej zguby i zgubienia innych, jaka to odwaga, że się tego nie wstydzą, kiedy mówią, że nie mogą nauczyć się na pamięć słów Wyznania wiary? Jednak ufajmy miłosierdziu Bożemu, że zachowacie to, czego was uczymy i że nauczycie swoje dzieci tak przykładem, jak i słowami, tego co jest nakazane, byście nie czuli się winni lekceważenia, lecz uzyskali wielkie szczęście przez święte i sprawiedliwe życie. Niech On da nam to, On, który razem z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki